Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 26 września 1934 r. | Nr. 264

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom naszego nieodżałowanego

ś. p.

KAROLA WILHELMA SCHEIBLERA

a przedewszystkiem wielebnemu duchowieństwu z ks. radcą Dietrichem i ks. Kotulą na czele, przedstawicielom władz państwowych, komunalnych i Policji Państwowej, J. Eks. p. posłowi austrjackiemu, p. p. konsulom, urzędnikom, majstrom i robotnikom Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana, kolegjom kościelnym, chórowi parafjalnemu św. Jana, wszystkim Oddziałom Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej, jak również oddziałom Straży ze Zgierza, Pabjanic, Rudy Pabjanickiej i Konstantynowa, delegacjom różnych Związków, Stowarzyszeń, Zakładów przemysłowych, banków, szkół, klubów sportowych i t. d., orkiestrom, wreszcie za złożone tak liczne wieńce i kwiaty oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób starali się złagodzić nasze cierpienia przez okazanie życzliwości i współczucia — składamy z głębi serca płynące podziękowanie

pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

5476

W dniu 23 września 1934 r. zmarł

ś. p.

TEOFIL SYKAŁA

długoletni pracownik wydziału mierniczego kopalni Kazimierz.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i zacnego współpracownika.
Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Warszawskiego Tow. Kopalń Węgla w Niemcach.

5475

14 balonów już wylądowało.

Katastrofa polskiego balonu „Polonja".

WARSZAWA, 25.9 (tel. wł.). Balon polski „Syrena", który leciał poza zawodami wylądował dziś o 4 rano pod leśniczówką Jaźwiną w odległości 3 km. na północ od wsi Ruda Chibańska w puszczy zamemeńskiej. Obaj lotnicy wraz z balonem wracają koleją do Warszawy.

HELSINGFORS, 25.9. Polski balon „Polonja" z załogą kpt. Janusz i por. Wawszczak, jak się okazuje, **lądował przymusowo w Finlandji.**

Wskutek rozdarcia się powłoki balonu lotnicy musieli opaść na ziemię. W chwili opadania **balon wpadł do jeziora, niedaleko od brzegu. Obaj piloci uratowali się**, dopływając do wysepki. Lądowanie przymusowe nastąpiło pod wsią Suikawa.

HELSINGFORS, 25.9. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o wypadku, jakiemu uległ balon „Polonja", donoszą, że balon ten spadł o godz. 18 w poniedziałek na jezioro pod wsią Lohilahti w Finlandji. **Obaj piloci kpt. Janusz i por. Wawszczak uratowali się**, dopłynąwszy do położonej na jeziorze tem wysepki.

Jak przypuszczają lotnicy, powłoka balonu rozdarła się, wobec czego należało lądować przymusowo.

MOSKWA, 25.9. (PAT). Jeden z balonów polskich wylądował pod Kazaniem. Nazwa jest nie ustalona. Inny balon widziany był nad Homlem. Z trzech balonów, które wylądowały wczoraj w okręgu leningradzkim jeden jest włoskim i nazwa jego jest „Dux". Balon polski, który lądował pod Kazaniem **przeleciał 1300 km.** w linji prostej od Warszawy.

Według niemieckiego biura informacyjnego nadeszły dalsze wiadomości o lądowaniu jeszcze czterech **balonów w tem dwa polskie i jeden szwajcarski i jeden amerykański**, w pobliżu miejscowości Bolszoje Iwanowskoje za Tułą na południe od Moskwy. W grupie tych 4 balonów znajdują się polskie **„Warszawa" i „Kościuszko"**, amerykański **„U.S. Navy"** i szwajcarski **„Zurych"**.

Według doniesień naszego korespondenta, jeden z polskich balonów lądował pod Kazaniem, a więc znacznie dalej niż twierdzi N.B.I. W tej chwili mamy informacje **o wylądowaniu 14 balonów.**

Brak informacyj o dwóch balonach. Balon „Belgica" wylądował na wschód od miejscowości Bejetska na terytorjum Sowietów. Lotnicy wyjeżdżają do Moskwy.

W uzupełnieniu wiadomości o lądowaniu balonu szwajcarskiego „Bazylea", dowiadujemy się, iż balon ten lądował dokładnie w miejscowości Tyczeska koło „Chołma". W tej chwili sytuacja przedstawia się w ten sposób, że mniejwięcej **w odległości 1200 — 1300 km. od Warszawy wylądowało 5 balonów**, wobec czego dopiero ścisłe obliczenia będą mogły ustalić zwycięstwo poszczególnych załóg.

Brak informacyj o dwóch balonach.

ARESZTOWANIA I REWIZJE

wśród członków Obozu narodowej rewolucji.

WARSZAWA, 25.9 (tel. wł.). Warszawskie władze bezpieczeństwa po dłuższych kilkotygodniowych obserwacjach, rewizjach i aresztowaniach **wykryły dzisiaj w nocy główny skład kolportażu nielegalnego pisma b. Obozu narodowo - radykalnego,** zmienionego następnie na Obóz narodowej Rewolucji p. n. „Nowa Sztafeta".

W czasie licznych rewizyj władze skonfiskowały **8.000 egzemplarzy**, przygotowanego do kolportażu pisma nr. 6. W czasie licznych rewizyj znaleziono wiele materjału obciążającego, spisy członków Obozu narodowej rewolucji i t. d.

Ogółem w ciągu nocy dzisiejszej **przeprowadzono przeszło 35 rewizyj i zatrzymano 42 osoby.**

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego do spraw politycznych. Dalsze rewizje i aresztowania w toku.

Dziś w numerze

Pożyczki angielskie

DLA POLSKI?

WARSZAWA, 25.9. (Tel. wł.) W związku z rokowaniami gospodarczemi, prowadzonemi między Polską a Anglją, w kołach finansowych utrzymują, iż możliwe jest niebawem zawarcie kilku umów o pożyczki na cele przemysłowo - inwestycyjne, rokowania w tej sprawie toczą się bowiem od dłuższego czasu.

Straszny bilans

OFIAR I SZKÓD TAJFUNU.

LONDYN, 25.9. (PAT). Dane podane przez japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wykazują następujące liczby ofiar w ludziach oraz szkód wyrządzonych przez tajfun w Japonji. Ogółem **2064 osoby zostały zabite, 16.345 odniosło rany, a 250 osób zaginęło.**

Statystyka szkód przedstawia się następująco: **868 domów zostało zmytych z powierzchni ziemi, 18.361 domów zawaliło się, 22.057 domów jest uszkodzonych, 169.875 zostało zalanych, 210 szkół jest zniszczonych, a 331 mostów uszkodzonych.**

ZLIKWIDOWANIE WIELOTYGODNIOWEGO STRAJKU
w łódzkim przemyśle jedwabniczym.

ŁÓDŹ, 25.9. (PAT). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wyżykowskiego odbyła się konferencja zwołana w celu zlikwidowania wielotygodniowego strajku w przemyśle jedwabniczym i podpisania umowy zbiorowej. Konferencja doprowadziła do uzgodnienia stanowisk przedstawicieli przemysłowców i stanowisk i zakończyła się podpisaniem umowy zbiorowej dla przemysłu jedwabniczego. Na zasadzie podpisanej umowy płace robotników w przemyśle jedwabniczym oblicza się na podstawie płac robotników zatrudnionych w przemyśle bawełnianym, z tem jednak, że tkacze zatrudnieni przy krosnach naturalnych jedwabniczych zarabiają o 35% więcej, zaś przy produkcji sztucznego jedwabiu o 25%. Tkacze zatrudnieni na krosnach t. zw. angielskich otrzymają podwyżkę o 20%, przy sztucznym jedwabiu o 15%, zatrudnieni zaś przy dwóch wałkach o 10%. Pozatem ustalono płace dla sił pomocniczych. W umowie zastrzeżono, że z racji strajku robotnicy nie tracą ciągłości pracy i otrzymają wynagrodzenie za urlop oraz, że za udział w strajku nikt z robotników nie będzie pozbawiony pracy. Umowa obowiązuje do 1 kwietnia 1935 r., przyczem może być po tym terminie wymówiona przez każdą ze stron na okres 2 tygodni, w przeciwnym zaś razie automatycznie przedłuża się.

Reforma ustroju we Francji
Wzmocnienie władzy premjera.

PARYŻ, 25.9. (Tel. wł.) Premjer Doumergue wygłosił wczoraj przez radjo mowę, w której przedstawił program projektowanych przez niego reform. Głównych winowajców ogólnego niedomagania prawdopodob nie szukać należy wśród socjalistów i komunistów, którzy zawarli sojusz w celu obalenia obecnego ustroju. Dlatego też kampanja na rzecz obniżenia wartości franka jest bardzo niebezpieczna. Dewaluacja franka oznaczałaby ogólną ruinę a z nią dyktaturę komunizmu.

W ostrych wyrazach powstał premjer następnie przeciwko syndykatom funkcjonarjuszów państwowych. Niedopuszczalne jest — oświadczył premjer — aby urzędnicy, którym byt zapewnia państwo, podkopywali jego podstawy.

Co się tyczy reform, premjer Doumergue stawia na pierwszym planie wzmocnienie władzy wykonawczej, a mianowicie autorytetu premjera.

Inicjatywa wydatków powinna wychodzić od rządu, a nie od parlamentu, którego rola powinna jedynie polegać na dyskutowaniu projektów rządowych. W razie konfliktu premjer powinien mieć prawo zwrócenia się o rozwiązanie parlamentu bezpośrednio do prezydenta republiki, nie przechodząc przez senat, jak tego wymaga obecna konstytucja.

Duży nacisk położył premjer Doumergue na niezależność sądownictwa, co jedynie może zapewnić sprawowanie sprawiedliwości.

Morderczy zamach na kapłana
u stopni ołtarza.

CHRZANÓW, 25.9. (PAT). Dziś o godz. 7.50 rano w kościele parafjalnym w Krzeszowicach do idącego do ołtarza w szatach liturgicznych księdza Marajki podbiegł niejaki Szczęsny Piskor, lat 30, podobno umysłowo chory i ugodził go nożem w plecy. Nóż utkwił w kości stosu pacierzowego. Zbrodniarz usiłował następnie uderzyć kapłana młotkiem w głowę, czemu jednak przeszkodzili parafjanie, którzy ujęli mordercę i oddali go do dyspozycji policji w Krzeszowicach.

Wezwani do rannego lekarze dr. Walkowski i dr. Sikorski nie zdołali wyjąć noża ze stosu pacierzowego. Wobec niemożności dokonania operacji na miejscu, rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do kliniki prof. Rudkowskiego w Krakowie.

Grób 260 górników
w podziemiach kopalni

LONDYN, 25.9. (PAT). Katastrofa w kopalni węgla w Crafford w południowej Walji okazała się w skutkach swoich daleko większą aniżeli początkowo oceniano ze strony dyrekcji kopalni. Już pierwszego dnia po ujawnieniu katastrofy zachodziła sprzeczność pomiędzy doniesieniami ogłaszanemi przez dyrekcję kopalni, która określiła listę zasypanych górników na 102, a obliczeniami samych górników, którzy odrazu twierdzili, że liczba ich towarzyszy, znajdujących się w podziemiach przekracza 200 osób.

Przypuszczenia górników, jak się okazuje, nawet nie dochodziły do istotnej cyfry ilości ofiar. Jak bowiem urzędowe obliczenia wykazują, w podziemiach znajdowało się 260 osób.

Następczyni tronu włoskiego
POWIŁA CÓRKĘ.

NEAPOL, 25.9. Małżonka włoskiego następcy tronu księżna Piemontu urodziła córkę. Dziecko otrzymać ma imię Marja Pia. Przy chorej obecne były królowa belgijska Elżbieta i księżna Mafalda Heska.

Książę Piemontu otrzymał wiadomość o urodzeniu córki drogą telefoniczną i zawiadomił króla i Mussoliniego.

Wiadomość o urodzeniu się księżniczki ukazała się w dodatkach nadzwyczajnych, budząc entuzjazm.

ZGON
PERCY ROCKEFELLERA.

NOWY JORK, 25.9. 25.9. (PAT). W dniu dzisiejszym po dokonaniu operacji zmarł tutaj Persy Rockefeller, dyrektor National City Bank of New York, bratanek Johna Rockefellera. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych.

Zgon siódmej ofiary
POŻARU NA HAŁDZIE.

CHORZÓW, 25.9. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych zmarła na skutek poparzeń, odniesionych podczas tragicznego wypadku na hałdzie „Klara" Elżbieta Związek z Bielszowic. Jest to już siódma ofiara śmiertelna katastrofy pod Rudą. Komisja sądowa przeprowadza energiczne dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy. Równocześnie władze górnicze ustalają techniczną stronę wypadku.

WSTĘP DO ZBLIŻENIA
SOWIECKO - JAPONSKIEGO.

LONDYN, 25.9. Porozumienie sowiecko - japońskie w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej wywołało silne wrażenie w angielskich kołach politycznych. Sfery te wyrażają zadowolenie i podkreślają, że „widmo wojny" na Dalekim Wschodzie zostało odsunięte przynajmniej na najbliższą przyszłość.

„News Chronicle" twierdzi, iż układ w sprawie kolei wschodnio - chińskiej jest wstępem do zbliżenia sowiecko-japońskiego, które w końcu przybierze formę paktu nieagresji.

Jednakże ta opinja liberalnego dziennika angielskiego nie jest podzielana przez inne organy prasy, które wskazują na ekspansję japońską na Dalekim Wschodzie. Dojście do skutku układu w sprawie sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej jest jedynie chwilowem zwycięstwem dyplomacji japońskiej nad sferami wojskowemi. Dyplomacja japońska pragnie odprężenia pomiędzy Japonją a ZSSR w przededniu konferencji morskiej. Pozatem prasa rozważa kwestję, czy Sowiety uznają cesarstwo mundżurskie. Przeważa zdanie, że rząd sowiecki zaczeka, dopóki państwo mandżurkie nie będzie uznane przez inne mocarstwa.

W MOSKWIE BRAK POTWIERDZENIA.

MOSKWA, 25.9. (PAT). Ze strony rządu sowieckiego niema dotychczas potwierdzenia japońskich półurzędowych doniesień o porozumieniu w sprawie sprzedaży wschodnio-chińskiej linji kolejowej. Czynniki miarodajne w Moskwie odmawiają udzielenia na ten temat jakichkolwiek informacyj do czasu nadejścia do Moskwy sprawozdania poselstwa sowieckiego w Tokio.

Polskie wojsko pancerne
W RUMUNJI.

BUKARESZT, 25.9. (PAT). Pod dowództwem mjr. Levittoux przybył tu oddział polskich wojsk pancernych, który wykona szereg pokazów i ćwiczeń wspólnie z armją rumuńską. Przybył także szef departamentu technicznego M. S. Wojsk. płk. Kossakowicz.

W dniu dzisiejszym oddział w obecności posła R. P. Arciszewskiego, ministra komunikacji Franasovici, szefa sztabu gen. Antonescu, generalicji, licznych oficerów rumuńskich i przedstawicieli prasy wykonał pierwszy wspaniały pokaz sprawności broni pancernej polskiej produkcji. Oddział pozostanie w Rumunji około dwóch tygodni.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

98 —

Uszedłszy paręset kroków, wrócił na plac Teatralny i zatrzymał się koło przystanku autobusowego. Czekała tu grupka kilku ludzi, zatrzymał się i on; w tymże momencie skonstatował, że żądza czynu uchodzi z niego, jak uchodzi powietrze z przebitej opony. Odwrócił się, spojrzał na wystawę dzienników, na tytuły ważniejszych wydarzeń i artykułów: zakończenie sesji Rady Ligi Narodów i bezowocny jej rezultat, niebywały zastój w przemyśle włókienniczym, zamknięcie kilku fabryk w Łodzi powiększyło liczbę bezrobotnych o dwa i pół tysiąca ludzi, olbrzymi deficyt w budżecie Warszawy....

Młody człowiek, rosły, zdrowy, ubrany biednie wyciągał dziurawą czapkę.

Co łaska, szanowny panie! Bez pracy jestem, drugi dzień nic nie jadłem....

Pomyślał, że sam jest teraz biedny i wolnym krokiem przeszedł przez plac. Do kogóż się zwrócić? — myślał po drodze. Przebierał w pamięci wszystkich, doniedawna zapewniających go o niezłomnej przyjaźni i zatrzymał się na jednym. Tak, Linkiewicz będzie najodpowiedniejszy. Jak mu to wcześniej nie przyszło do głowy? Oczywiście trzeba pójść i rozmówić się z nim: jeśli nie znajdzie mu odrazu jakiego zajęcia, to napewno da dobrą radę. Stary, wypróbowany przyjaciel i zapomnieć o nim!....

Na rogu ulicy Focha chłopak w czerwonej czapce wpakował mu do ręki gazetę. Kowalski dał mu jakąś drobną monetę, machinalnie rozwinął arkusz, jeszcze pachnący drukarską farbą: Doniosła konferencja ministra Zalewskiego z angielskim premjerem Macdonaldem. Drugi dzień procesu O. U. N. we Lwowie. Wykrycie tajnego domu gry na Królewskiej. Samobójstwo znanego przemysłowca Linkiewicza.

Kowalski przystanął. Uczuł w piersi jakiś ciężar, który rozrastając się gniótł nieznośnie i tamował oddech. Linkiewicz nie żyje. Jeszcze jedna nadzieja zawiodła. Wszedł do pobliskiego sklepu tytoniowego i po chwili znów ukazał się na ulicy, już z palącem się cygarem w ustach.

Nie zdawał sobie sprawy, w jakim kierunku idzie i poco. Ocknął się przed swoim bankiem na przeciwległym chodniku. Wielkie drzwi wejściowe były w nieustającym ruchu, za niemi widniał wygalowany portier, na wewnętrznej stronie olbrzymiej szyby wystawowej wisiało jakieś ogłoszenie.

Kowalski zrobił kilka kroków, przeszedł przez jezdnię tak, ażeby nie być zauważonym od wejścia do banku i zbliżył się do wystawy. Zawiadomienie o likwidacji zapewnia wierzycielom całkowite zaspokojenie ich pretensyj. Szczegółowe zestawienie znajduje się w dyrekcji, dostępne dla zainteresowanych, gdzie też dyżurny urzędnik udziela wyczerpujących informacyj. Za cztery dni ciężkie drzwi zamkną się, zniknie portjer. Przebiegał wzrokiem z piętra na piętro. Jednak bolesnem było stać przed wspaniałem dziełem rąk własnych, zdobytem długoletnią mozolną pracą i wiedzieć, że godziny jego są policzone. Z potęgi i bogactwa zostały gruzy, a na nich siedział żebrak, gotowy każdej chwili wyciągnąć rękę i wołać: — Co łaska, litościwi panowie!... — Nie, precz stąd! Runęło to co zbudował — wzniesie inny gmach!

Ale Doliński jakby wrósł w ziemię. Nie ruszył się z miejsca i rozważał: właściwie należało wejść, by się zobaczyć z doktorem Pawelskim. A może udało się zażegnać katastrofę. Czasem jedno zręczne posunięcie może uratować beznadziejną sytuację. A ogłoszenie? — Nie warto iść na górę. Jasne, że sprawa przesądzona. Dalej, prędko dalej!...

D. c. n.

Wolność prasy i... problem rasy.

Polemika listowna Haersta z Rosenbergiem.

Amerykański potentat prasowy Haerst spotkał się niedawno z eksponentem hitlerowskiej polityki zagranicznej A. Rosenbergiem i przy tej sposobności rozmawiali o aktualnych problemach. Haerst sformułował następnie swe stanowisko w liście wystosowanym do Rosenberga, na który tenże odpowiedział. Treść listów rozdzielona została na trzy części. Pierwsza dotyczy wolności prasy, druga problemu rasy, a trzecia zadań światowej polityki.

WOLNOŚĆ PRASY.

Haerst wyraża w swym liście bezwzględną wiarę w demokrację. Wszyscy wierzymy w rządy ludu, które podniosły Amerykę. Jeżeli demokracja ma być pomyślnie prowadzona, koniecznem jest, aby szerokie warstwy, które swym głosem wyznaczają rząd, były o wszystkich poglądach całkowicie i w odpowiednim czasie informowane. Warunkiem tu jest zupełna wolność prasy, której opinja publiczna zawsze się domagała.

Amerykanie są przekonani, że braki i niebezpieczeństwa kontrolowanej prasy są tysiąc razy większe od trudności, jakie powstają przez nadużycie przywilejów prasowych. W wielu wypadkach zdanie redaktorów pokrywa się ze zdaniem polityków, kiedyindziej zdanie redaktorów sprzeczne jest ze zdaniem opinji publicznej. Ale pismo, które w swej ocenie staje się niepopularne lub którego służba sprawozdawcza nie jest ścisła, traci swoje wpływy. Różnice przekonań w naszym kraju nie są uważane za ujmę. Debaty uważane są za pożądane, krytyka jest witana przychylnie. Krytyce publicznej poddane są w Ameryce wszystkie oficjalne osobistości. Jeżeli ta krytyka jest uzasadniona, krytykowani się z niej uczą, jeżeli nie jest uzasadniono, to krytykowani usprawiedliwieni zostaną samemi wypadkami, które amerykańskiemu czytelnikowi wykażą co było sprawiedliwe i dobre a co niesprawiedliwe i złe.

SŁABA OBRONA.

Rosenberg odpowiedział na tę część listu słabą obroną „zglajszaltowanych" metod prasy niemieckiej. Ameryka i Niemcy to dwa kontrasty. Przeludnione Niemcy mające dwutysiącletnią historję, mają inny sposób życia.

Rosenberg jednak jest zdania, że Ameryka i socjalizm narodowy mają równe poglądy w jednym wypadku: i Niemcy i Ameryka chcą wytworzyć rządy, które byłyby zakorzenione w ludzie. Tak jak każdy inny środek służący do wytwarzania opinji publicznej, również prasa musi się ograniczyć tam, gdzie mogłoby dojść do starcia pomiędzy subjektywnem zdaniem opinji, a prawem narodu.

RASY I WOJNA.

Haerst przypomniał, że przeciwstawiał się temu, aby Ameryka mieszała się do wojny europejskiej i twierdził, że w przyszłej wojnie, po której nie pozostałoby wiele w Europie, Ameryka nie będzie się angażowała. Wielkie są różnice pomiędzy ludźmi w Europie, a mieszkańcami Afryki i Azji. Zdaniem Haersta, małe są różnice pomiędzy narodami europejskimi. Wojna pomiędzy europejskiemi narodami, które nie są niczem innem jak tylko rozmaitemi plemionami, jest zupełnie zbędna. Najlepiej to zaobserwować można w Stanach Zjednoczonych A. P. Ci ludzie, którzy w Europie prowadzą bezustanne walki pomiędzy sobą, żyją w Ameryce w stałym pokoju i przyjaźni.

EUROPA I AZJA.

Inna rzecz o ile chodzi o konflikt pomiędzy Europejczykami i Azjatami. W tym wypadku mogłoby się mówić o różnicach w obyczajach i zwyczajach, ustawach, religji, poziomie społecznym i moralnym. Zwycięstwo Azjatów nad Europejczykami mogłoby zmienić cywilizację świata. Wojna w Europie najwyżej może zmienić tylko granice. To też to było ponoć jedynym pozytywnym wynikiem europejskich wojen w ostatnim tysiącleciu. Haerst wypowiada się za utworzeniem Stanów Zjednoczonych Europy. Patrzy się oczywiście na europejską kulturę, jako Amerykanin naiwnie. Pierwszym krokiem do pokoju jest wola pokoju na sprawiedliwym podkładzie, drugim krokiem — kooperatywne połączenie państw, a trzecim — jednolity język.

Który to ma być język i jak tego dopiąć, o tem Haerst milczy.

CO MÓWI ROSENBERG.

Wywody dawniejszego obrońcy Niemiec i wybitnego germanofila amerykańskiego dotknęły Rosenberga. Stara się zrzucić winę z Niemiec. Niemcy chcą się wystrzegać wszystkiego, co mogłoby pomiędzy narodami wywołać rozgoryczenie, nienawiść, co narody odpychałoby od siebie. Niemiecki naród jednak nie może zapomnieć o przeszłości. Liczył, podobno, na słowa amerykańskiego prezydenta i złożył broń. „Uroczyste przyrzeczenia jednak nie zostały dotrzymane" — mówi Rosenberg. Zwyciężyła „nierozumność wersalska". Niemcy bezustannie i wytrwale starają się, jak kończy Rosenberg, aby u wszystkich narodów zrodziła się konstruktywna wola do pokoju. Niektóre państwa jednak po niepowodzeniu konferencji pokojowej zbroją się wbrew wszelkim swym przyrzeczeniom uroczystym, w takiej mierze, jak nigdy dotąd.

Tyle Rosenberg. Świat jednak potrafi osądzić, w jakiej mierze wynurzenia Rosenberga odpowiadają prawdzie i w jakiej mierze są szczere. Ameryka już sama potrafi sobie wyrobić zdanie o pokojowości Niemiec hitlerowskich.



JESIENNE MANEWRY W CZECHOSŁOWACJI.

W jesiennych manewrach armji czechosłowackiej wzięli udział przedstawiciele armji francuskiej z gen. Gamelin na czele. Na ilustracji moment przyjmowania defilady wojska w Budziszynie. Stoją od lewej: gen. Kreja, szef generalnego sztabu armji czechosłowackiej, gen. Gamelin, szef francuskiego generalnego sztabu, gen. Hauzwic komendant dywizji w Budziszynie.

CIEKAWE CYFRY

statutu o mniejszościach.

W Genewie zgłosiliśmy 13 września b.r. nasze żądanie upowszechnienia „statutu" o ochronie mniejszości narodowych i od żądania tego nie odstąpimy. To jest jedna strona zagadnienia, w tej chwili najważniejsza wedle oświadczeń delegacji polskiej.

Ma jednak ten „statut" także inne strony, napewno dosyć ciekawe i może w jeszcze wyższym stopniu uchwytne. Wystarczy mianowicie przyjrzeć się pewnym cyfrom, aby się przekonać, że tak, czy owak z tym „statutem" coś w końcu stać się musi, bo dalej chyba tak już być nie może. Cyfry te obejmują wprawdzie tylko lata 1920 — 1931, a więc brak materjału odnośnego za lata 1932 i 1933, które były może szczególnie interesujące, ale i tak coś z tych cyfr wynika.

Najpierw dowiadujemy się, że w tych 11 latach użalało się w Lidze Narodów 19 narodowości, mieszkających w 13 różnych państwach. Użalało się zaś 525 razy, wskutek czego przedmiotem skargi ze strony swoich mniejszości były m. in.:

1) Albanja 24 razy. 2) Estonja 2 razy. 3) Jugosławja 53 razy. 4) Litwa 34. 5) Polska 155. 6) Czechosłowacja 60. 7) Węgry 15. 8) Bułgarja 3. 9) Grecja 66. 10) Łotwa 6. 11) Austrja 12. 12) Rumunja 63. 13) Turcja 29 razy.

Zatem na Niemcy nikt się nie żalił.

Tę tabelę — niewątpliwie ciekawą — w nieco innem świetle stawia natomiast inna, która wykazuje, które mniejszości skarżyły się na swój los, czyli kto był podmiotem skargi.

A więc skarżyły się mniejszości:

1) albańskie 36 razy; 2) bułgarskie 65 razy; 3) greckie 30 razy; 4) litewskie 19 razy; 5 podkarpacko-ruskie 22 razy; 6) rosyjskie 14 razy; 7) słowackie 6 razy; 8) czeskie 11 razy; 9) ukraińskie 63 razy; 10) białoruskie 6 razy; 11) armeńskie 12 razy; 12) niemieckie 104 razy; 13) żydowskie 33 razy; 14) polskie 30 razy; 15) rumuńskie 1 raz; 16) serbskie 3 razy; 17) słoweńskie 1 raz; 18) tureckie 2 razy; 19) węgierskie 49 razy; 20) mieszane 18 razy.

Z tych dwu zestawień wynika zatem, że Polska była przedmiotem ataku 155 razy, a Niemcy ani razu (tam wszystko jest w porządku), gdy natomiast polski żywioł użalał się 30 razy, gdy przeciwnie Niemcy byli niezadowoleni aż 104 razy. Niestety nie można z tego wywnioskować, ile razy właśnie oni atakowali Polskę.

Jakie były losy tych zażaleń?

Nic tak wymownie nie dowodzi, że na wszelki wypadek statut mniejszościowy wymaga remedury, jak to że z tych 525 skarg mniejszościowych odnoszących się do 344 wydarzeń oficjalnie rozpatrywano tylko 50, a więc mniej niż 10 proc., a z nich merytorycznie uznano za godne wyrokowania tylko wogóle 10 spraw. Reszta albo nie weszła na porządek dzienny, jako rzeczy bagatelne i bez przedmiotowe, albo po bliższem zbadaniu została z porządku obrad czy dochodzenia skreślona.

W wielu wypadkach żalący się niewątpliwie zostali przez Ligę Narodów pokrzywdzeni lub w swoich nadziejach zawiedzeni, ale skoro tak, to w tem jeszcze jeden dowód więcej, że niezależnie od żądania polskiego (generalizacji statutu) istnieje kwestja druga: usprawnienia systemu, który właściwie nikogo nie zadowalnia, a raczej tylko szkodę przynosi.

Że się nie przyczynił do pojednania narodów i pogłębienia poczucia ich bezpieczeństwa nie potrzeba dowodzić. Dobrze wychodzili na nim tylko Niemcy.

Z DNIA

BŁĄD, KTÓRY SIĘ POMŚCIŁ...

„Kurjer Warszawski" ustala przyczyny załamania się grupy konserwatywnej.

„Zamiast — pisze — wysłać do B.B.W.R. poszczególne jednostki, rezerwując główne siły ugrupowania dla propagandy zasad zachowawczej polityki, konserwatyści weszli tam ze wszystkiemi swojemi asami i całym bagażem ideowym, aby go tam zatopić w całości. Zaraz bowiem na łamach prasy konserwatywnej nowowybrani senatorowie i posłowie B.B.W.R. zaczęli robić politykę rządową, to znaczy chwalić wszystkie posunięcia rządu i wszystkie zamierzenia B.B. i pułkowników, zaniedbując zupełne zadanie zachowania pewnej określonej linji ideologicznej.

Wyobrazili sobie, że wchodzą w skład stronnictwa rządzącego, t. j. tego, które rządem kieruje, podczas kiedy weszli w skład stronnictwa rządowego, t. j. takiego, które jest przez rząd kierowane i którego uchwały wrzucane są do kosza, o ile nie znajdą aprobaty u góry. Stąd niespodzianka z konstytucją, do której nazbyt się pośpieszono z kadzidłem".

Stąd też obecnie upokorzenie tego „dumnego" ugrupowania!

PO ZWOLNIENIU Z BEREZY.

Ci z pośród młodzieży narodowej, którzy opuścili obóz w Berezie, odmawiają wszelkich informacyj o szczegółach pobytu, ograniczają się jedynie do zdawkowych ogólników. Wszyscy czynią to, jak pisze „ABC" z zastanawiającą jednolitością. Wiadomo tylko tyle, że wszyscy zwolnieni czują się dobrze, są opaleni i mają zdrowy wygląd. Praca w ciągu 8 godzin dziennie a jednocześnie skromny wikt sprawiły, że mają wysmukłe sylwetki. Wstawali o 4 rano, kładli się spać o 7 wieczorem. Poza 8 godz. fizycznej pracy, dzień był wypełniony zajęciami, przyczem izolowanych obowiązywała dyscyplina wojskowa. Kilkakrotnie odwiedzał obóz wojew. poleski Kostek-Biernacki. Wedle ogólnego wrażenia większość internowanych stanowią Ukraińcy, których liczba parokrotnie przewyższa ilość młodzieży narodowej i komunistów. Wszyscy mają włosy strzyżone przy skórze. W celach rozmieszczono odosobnionych po czterech do pięciu, rzadziej po kilkunastu, przyczem poszczególne grupy narodowościowe nie są mieszane. W początkowym okresie były częste zachorowania żołądkowe, potem na świerzb. Poza wypadkiem red. Przybyszewskiego ciężzych zachorowań nie było

Najmłodszy syn króla angiel.

W IZBIE LORDÓW.

Z okazji zaręczyn swych z księżniczką grecką Maryną, ks. Jerzy, czwarty syn króla angielskiego, zostanie mianowany księciem Kent lub Edynburgu. Tytuł księcia, przyznany przez zwyczaj członkiem rodziny królewskiej w Anglji, jest tylko tytułem kurtuazyjnym. Wyjątek stanowi następca tronu, noszący tytuł dziedzicznego księcia Walji. Inni synowie króla mogą zasiadać w Izbie Lordów jedynie po osobistem nadaniu im parostwa. I tak obecny ks. Yorku uzyskał to prawo dopiero w r. 1926, a ks. Gloucester w r. 1928. Wkrótce więc i ks. Jerzy, nazywany dotąd Jerzym bez Ziemi, będzie mógł zasiadać wraz z braćmi w parlamencie angielskim.

NA MARGINESIE.

O KULTURĘ SOSNOWCA.

Z pola pracy T-wa Miłośników Muzyki.

Teren nasz, tak dziwnie upośledzony ze względu na brak zainteresowania najprymitywniejszemi potrzebami duchowo-kulturalnemi, nietylko w życiu poszczególnych jednostek, lecz wogóle całych grup społeczeństwa, przedstawia — zdawałoby się — ośrodek szczególnie niekorzystny do poczynań jakiejkolwiek akcji kulturalnej. W akcji tej, wiele osób, dla których nasze miasto jest chwilowo odwiedzaną prowincją, — nie wnosi żadnych pierwiastków ułatwiających budowanie fundamentów kultury. Niema w tem nic dziwnego, gdyż zainteresowanie ich w tym kierunku niwelowane jest dążeniem do najszybszego wydobycia się z naszego zapylonego ośrodka.

Smutniej natomiast przedstawia się sprawa z jednostkami, dla których miasto nasze jest stałem miejscem osiedlenia. Zaniedbanie w pracy kulturalnej, w przyszłości wobec nowego pokolenia — stanowić będzie mocne świadectwo o działalności współczesnych. Nie pomogą tu żadne usprawiedliwienia się nad kryzysem, gdyż duża część sosnowiczan, która mogłaby przyczynić się do utrzymania wielu towarzystw kulturalnych nie potrzebuje gonić za materjalnem zabezpieczeniem codziennych potrzeb. Natomiast wolny czas zużytkowywuje przez nich na cele nieproduktywne, twierdząc, że czas ofiarowany jednemu z towarzystw nie przyniesie żadnych pożądanych rezultatów.

Czyż ofiarowana chwila wolnego czasu, przekazana na rzecz jednej z instytucyj kulturalnych, wpłynie ujemnie na tok codziennego życia. Praca ta nie jest przecież związana z żadnemi wydatkami materjalnemi, a ofiarowana jedynie dla dobra ogółu, przyczyni się i pomoże ludziom chętnym i energicznym do zrealizowania planów w szerszym zakresie. Wszak powinna tutaj odgrywać również rolę i ambicja osobista każdego, by przyczynić się w tworzeniu życia kulturalnego. Nie daleko, tuż o kilka kilometrów na terenie Śląska każdy mieszkaniec posiada tę ambicję. Powinniśmy posiadać własną prowincjonalną ambicję, która nie pozwoliłaby na chwalenie cudzego a zapominanie o swojem.

Posiadamy przecież od kilku lat teatr, stojący na poziomie artystycznym jeśli nie wyższym, to bezwzględnie równym poziomowi teatru katowickiego. Niestety znaczna część mieszkańców naszego grodu odwiedza nie nasz przybytek sztuki, darząc sympatją teatr z tamtego terenu. Miarą dla tych jest nie poziom artystyczny przedstawień, lecz wygląd samego budynku.

Przecież już trzeci rok posiadamy w Sosnowcu szkołę muzyczną z doborem profesorów przewyższających pod względem wartości niejeden zespół szkół tego typu na terenie Śląska. Jednakże ten fakt nie przemawia do wielu jednostek, które przejazd pociągami i możność oglądania wystaw przedkładają ponad samą wartość nauki.

I stają mi przed oczami wyrazy rzucone w artykule „O dobrą muzykę" p. S. w ciągu ostatnich lat. Można się obawiać, że większość zżyła się niebezpiecznie z twierdzeniem, że mieszkamy na terenie na którym żadna praca na niwie kulturalnej nie przyjmie się, a w wypadku podchwycenia tej akcji przez grupę jednostek — nie wykaże ona żadnych pozytywnych wyników.

Dla zadokumentowania, że jednak mimo wszelkie trudności praca taka jest u nas kontynuowana i to nawet z pomyślnym rezultatem, niech posłuży przykład zaczerpnięty z działalności Tow. Miłośników Muzyki w Sosnowcu. Towarzystwo to powstałe przy wysiłku kilku jednostek rozwinęło w ciągu niespełna roku mocną akcję. Z kilkunastu początkowo członków — ilość tych wzrosła do kilkudziesięciu. W ciągu okresu rocznego urządzono trzy koncerty w tem jeden koncert - raut. Programy stały na b. wysokim poziomie artystycznym. Obecnie, dzięki ofiarności dyr. Horbaczewskiej, Tow. korzystać będzie z sali kameralnej. Tam urządzane będą koncerty i audycje muzyczne. W odstępach miesięcznych postanowiono urządzać wieczory muzyki polskiej, francuskiej, rosyjskiej, włoskiej, szwedzkiej i in. Ponadto wygłaszane będą fachowe referaty na tematy zagadnień życia muzycznego.

Jak widać z powyższego kilkudziesięciu ludzi pracuje nad podniesieniem zainteresowania muzycznego w naszym ośrodku. Jest to jednak zbyt mała liczba do rozwinięcia akcji na szerszą skalę. I dlatego apelujemy do tych, którym sprawa ta nie jest obojętną, a którzy stracili wiarę jedynie z braku zainteresowania u ogółu społeczeństwa, aby zapełnili szeregi członków towarzystwa, podtrzymując tem samem i niedopuszczając do upadku tak pięknie zapowiadającej się ze względu na wartość duchowo-kulturalną organizacji. Czynem swym niech pokażą innym, że dobro rodzinnego ośrodka jest dla nas własnem dobrem — dobrem przyszłego pokolenia.

H. K.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

26 Środa

Dziś Justyny
Jutro Dajmana
Wschód słońca 5 m. 36
Zachód „ 17 m. 34

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Gra zmysłów.
PALACE: „Car szaleniec".
EDEN: „Czterech dżentelmenów".

× WYNIK ZBIÓRKI NA POWODZIAN. Przeprowadzona w niedzielę, dnia 23 bm. w Sosnowcu zbiórka uliczna na powodzian dała 803 zł. 58 groszy.

× ZARZĄD KOŁA P.C.K. W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich członków drużyn ratowniczych PCK. z terenu miasta Sosnowca, że w dniu 26 bm. o godz. 18 w szkole powsz. nr. 6 na Wawelu (magazyn PCK.) odbędzie się zbiórka drużyn ratowniczych PCK. miejskich. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

× ODWOŁANE PRZEDSTAWIENIE. Zapowiedziane na dzisiaj w teatrze miejskim w Sosnowcu przedstawienie popołudniowe zostało odwołane.

× WYMIANA STARYCH 5-ZŁOTÓWEK. Z dn. 1 października r.b. zgodnie z zarządzeniem Min. skarbu tracą swoją wartość obiegową dużego formatu monety 5-złotowe. Po tym terminie będzie je można wymienić tylko do 31 grudnia r. b. w kasach Banku Polskiego

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 26 bm. o godz. 20.15 świetna komedja, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem pt. „STEFEK". W roli głównej p. Kostrzyński (przemiły Stefek) oraz czołowi wykonawcy komedji pp. Gołaszewska, Gersonówna, Grzymalanka, Rapacka, Sokolicz, Orchoń, Sawicki, Golczewski i Erwan, zbierają oklaski przy otwartej kurtynie. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2,90 zł. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

REPERTUAR

Czwartek dnia 27 bm. o godz. 20.15 „STEFEK" J. Duwala.

× BILETY PERONOWE DLA DZIECI. Dyrekcje kolejowe wydały wyjaśnienie w sprawie wstępu dzieci do lat 4 na perony kolejowe. Bilet peronowy wykupywany przez osobę dorosłą, uprawnia jednocześnie do wprowadzenia na peron dwojga dzieci do lat 4. Zastosowana została w tym wypadku zasada obowiązująca przy wykupie przejazdowych biletów kolejowych.

× WYCIECZKA NA KOZUBOWĄ. Zarząd polskiego Tow. tatrzańskiego podaje do wiadomości, że zgłoszenia na udział w wycieczce na Kozubową, w Czechosłowacji w dniu 29 b.m. przyjmuje sekretarjat dla niečłonków do czwartku dnia 27 b.m., dla członków P.T.T. do piątku dnia 28 b.m. włącznie. Koszty przejazdu zł. 10. Koszt utrzymania wraz z noclegiem zł. 5. Wszelkie formalności dla niečłonków w sprawie przejścia granicy związane z wycieczką załatwia sekretarjat P.T.T. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat P.T.T. oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem w godzinach od 10 do 16 codziennie — Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32. III sień — telef. 7-34.

Zegiestów.

W Żegiestowie panuje prawdziwa polska jesień, słońce dogrzewa jak w lipcu. Warto więc zaraz wybrać się tam i zamieszkać w pensjonacie „Zamek", gdzie za nieduże pieniądze można mile spędzić czas i odbyć skuteczną kurację. Pokoje słoneczne z balkonami z przepięknym widokiem na dolinę Popradu. A więc przyjeżdżajcie do naprawdę ładnego Żegiestowa. 5479

Zwalnianie robotników

Z ROBÓT PUBLICZNYCH.

W związku z kończącemi się robotami publicznemi w samorządach Zagłębia, zaczyna się stopniowe zwalniane zatrudnionych przy robotach tych robotników, a pracujący jeszcze otrzymują wymówienia.

Z uwagi na duże rozmiary bezrobocia na naszym terenie należałoby również w okresie zimowym prowadzić pewne roboty publiczne i sądzić należy, że Fundusz Pracy weźmie to pod rozwagę i uwzględni w swym programie.

Wynagrodzenie pracowników umysłowych

ZA CZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

W związku z odbywającemi się obecnie ćwiczeniami wojskowemi rezerwistów, wyłoniła się znów sprawa wynagrodzenia pracowników umysłowych za czas ćwiczeń. Ponieważ na tem tle wynikają liczne zatargi i spory, władze przypomniały, że należy stosować tu art. 19 rozporządzenia o umowie pracy pracowników umysłowych.

W myśl tego rozporządzenia, w razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych, zachowuje on przez okres 3-miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, chyba, że w ciągu tych 3 miesięcy ulega rozwiązaniu jego umowa z pracodawcą.

Wobec powyższego pracownikowi należy się pełne wynagrodzenie za czas ćwiczeń. Pracodawca może jednak z wynagrodzenia potrącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze skarbu państwa w czasie tych ćwiczeń.

Politechnika gdańska.

WARUNKI PRZYJĘCIA I STUDJÓW.

Bratnia Pomoc Zrzeszenia studentów Polaków politechniki gdańskiej przypomina, że zapisy na wszystkich wydziałach politechniki gdańskiej na semestr zimowy 1934-35 trwają do dnia 31 października rb., na semestr letni 1935 do 30 kwietnia 1935 r.

Politechnika gdańska obejmuje następujące fakultety:

I. **Ogólny** z wydziałami: a) ogólnym — skrót uniwersytetu z przedmiotami z dziedziny prawa, ekonomji, historji, języków i psychologji; b) matemat.-fizycznym i chem.

II. **Budowlany** z wydziałami: a) architektury, b) inżynierji lądowej i wodnej.

III. **Budowy maszyn, elektrotechniki i okrętowo-lotniczy** z wydziałami: a) budowy maszyn, b) elektrotechnicznym, c) okrętowo-lotniczym z następującemi kierunkami specjalizacji: 1) budowy kadłubów okrętowych, 2) budowa maszyn okręt., 3) lotniczym.

Językiem wykładowym jest język niemiecki. Trudności językowe można opanować przy pilnem uczęszczaniu na wykłady, w ciągu pierwszego roku studjów. Politechnika przyjmuje maturzystów szkół wszelkich typów bez egzaminu wstępnego. Przy zgłaszaniu się na politechnikę należy przedłożyć następujące papiery: 1) podanie do rektora, 2) oryginał świadectwa dojrzałości, 3) życiorys, 4) świadectwo moralności ze starostwa lub policji za okres od chwili otrzymania matury ,o ile okres ten był dłuższy niż pół roku, 5) świadectwo z odbytej praktyki (tylko dla wstępujących na jeden z wydziałów fakultetu III obowiązuje praktyka półroczna bez przerwy w większym warsztacie), 6) świadectwo zamożności rodziców lub opiekunów.

Opłaty semestralne wynoszą około 350 guld. gd. (520 zł.). Suma ta płatna jest w dwóch lub trzech ratach miesięcznych. Utrzymanie kosztuje miesięcznie około 100 guld. gd. (172 zł.).

Poziom studjów na politechnice gdańskiej jest bardzo wysoki.

Pomoc naukową niosą studentom Koła naukowe w postaci bogatych bibljotek, przez urządzanie wycieczek naukowych oraz przez starania o płatne praktyki. Pozatem istnieją tu związki ideowo-wychowawcze, korporacje, AZS, Aeroklub oraz Akademicki Związek morski.

Wszelkie formalności wpisowe załatwia Bratnia Pomoc Zrzeszenia studentów Polaków politechniki gdańskiej, Gdańsk — Wrzeszcz, Heeresanger 11. Broszurkę z dokładnemi informacjami oraz program politechniki przesyła Bratnia Pomoc po nadesłaniu 4 zł. w znaczkach pocztowych.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Z życia harcerzy

ODPRAWA KOMENDANTÓW CHORĄGWI HARCERSKICH.

W dniu wczorajszym odbyła się w naczelnictwie Związku harcerstwa polskiego w Warszawie odprawa komendantów wszystkich chorągwi harcerskich z całej Polski. Na odprawie, której przewodniczył naczelnik harcerzy p. sędzia Olbromski, omawiano szczegóły przyszłorocznego jubileuszowego zlotu harcerzy w Spale. Wśród szeregu szczegółów organizacyjnych zlotu postanowiono m. in. zorganizować wystawę, która zobrazuje rozwój harcerstwa w okresie dwudziestopięciolecia zarówno w zakresie metod pracy jak i pod względem ilościowym. Ulice w obozie nazwane będą od imion specjalnie zasłużonych harcerzy. Wysunięto również projekt wzniesienia z okazji zlotu pomnika poległego harcerza. Ponadto omówiono szereg imprez zlotowych i dokładny program obozu.

Jak kwalifikuje

KASJER KOLEJOWY?

W związku z notatką, zamieszczoną we wczorajszym nr. „Kurjera Zachodniego", pod powyższym tytułem, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż kasjer był w zupełnym porządku, bowiem § 33 taryfy osobowej i bagażowej głosi: „Przez określenie „robotnik" rozumie się w taryfie pracowników, bez względu na wiek i płeć, utrzymujących się z najemnej pracy fizycznej i nie pobierających za swą pracę płacy miesięcznej lub rocznej w szczególności robotników fabrycznych, czeladników i terminatorów, robotników rolnych i leśnych, górników i wyrobników dziennych".

Ponieważ ów robotnik - ślusarz jest rzemieślnikiem, stosownie do powyższego przepisu niema on prawa do korzystania z tygodniowego biletu robotniczego, to też kasjer uzasadniał odmowę wydania biletu robotniczego nie zaliczeniem interesanta do pracowników umysłowych, tylko do rzemieślników, którym nie przysługuje prawo do korzystania z wymienionych biletów.

Jak wynika z powyższego ,takie postawienie sprawy jest winą archaicznych przepisów kolejowych, które uwzględniają robotników fabrycznych, a pomijają rzemieślników, mimo, że ślusarze, tokarze i inni rzemieślnicy są właśnie robotnikami fabrycznymi.

Z tego też względu zmiana tych przepisów jest rzeczą konieczną, celem usunięcia źródła nieporozumień i słusznych skarg.

× KURSY W PAŃSTWOWEJ SZKOLE HIGJENY. W dniu 1 października r.b. rozpocznie się w państwowej szkole higjeny specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. Kandydaci, zgłaszający się na kurs, mogą się ubiegać o przyznanie im przez Ministerstwo opieki społecznej stypendjum na czas trwania kursu po 250 zł. miesięcznie pod warunkiem złożenia zobowiązania, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie Ministerstwa przynajmniej przez 2 lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno-sanitarnych.

Również w dniu 1 października rozpocznie się w państwowej szkole higjeny IX kurs higjeny publicznej. Na kurs ten poza kandydatami delegowanymi przez władze państwowe i samorządowe mogą być przyjmowani również lekarze wolnopraktykujący, którzy zamierzają poświęcić się pracy administracyjnej i społecznej.

× CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ. Na podstawie przepisów łowieckich obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa Śląskiego, w październiku kończy się czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Zające-szaraki w województwach Wileńskiem, Nowogródzkiem i Poleskiem z dniem 31 października, w województwach pozostałych z dniem 16 października, zające-bielaki z dniem 31 października, borsuki z dniem 31 października, bażanty-koguty z dniem 15 października, bażanty-kury z dniem 31 października, dzikie indyki samce, z dniem 15 października, dzikie indyki samice z dniem 15 październik, oraz kury leśne (tumaki) z dniem 31 października.

Tydzień szkoły powszechnej

odbędzie się w pierwszych dniach października r. b.

Wczoraj odbyło się w Inspektoracie szkolnym w Sosnowcu posiedzenie powiatowego zarządu Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych. Zebraniu przewodniczył p. starosta Boxa. Wzięli w niem udział pp.: insp. Luchowiec, dyr. Dittrich, inż. Laubitz oraz przewodniczący kół Związku nauczycielstwa polskiego Olearczyk z Sosnowca, Müller z Zawiercia i Żebrowski z Będzina.

Na zebraniu omawiano sprawę tygodnia szkoły powszechnej, który urządzony zostanie, naskutek zarządzenia Min. WR i OP w dniach od 2 do 8 października rb.

W dniu 28 bm. zostanie powołany komitet powiatowy tygodnia na powiat Będziński, zaś 29 bm. — na powiat Zawierciański. Pozatem utworzone zostaną komitety miejskie i gminne, które będą współdziałały z Tow. popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

W tygodniu szkoły powszechnej odbędzie się szereg imprez, a m. in. zabawy publiczne, loterje fantowe, poranki itp.

Komisje odwoławcza podatkowa w Sosnowcu

nie aktualna

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo skarbu ustosunkowało się negatywnie do utworzenia drugiej komisji odwoławczej dla spraw podatkowych w Sosnowcu.

Wicemin. Starzyński, przyjmując delegację sosnowieckich sfer gospodarczych, oświadczył, że sprawa ta narazie jest nieaktualna, ponieważ należy raczej poczynić doświadczenia z projektowaną komisją odwoławczą w Kielcach.

Dopiero w wypadku stwierdzenia, że komisja odwoławcza w Kielcach nie może podołać swoim obowiązkom, stałaby się aktualna kwestja utworzenia drugiej komisji z siedzibą w Sosnowcu.

Również nieaktualną stała się obecnie sprawa utworzenia komisji odwoławczej dla spraw podatkowych w Częstochowie.

Pod wpływem depresji duchowej

młody chłopiec targnął się na życie.

Jak wczoraj donosiliśmy, w Dąbrowie usiłował powiesić się 15-letni Zygmunt Szostak i tylko dzięki temu, że zamach wcześnie spostrzegli lokatorzy, młodocianego desperata udało się uratować.

Wypadek ten wywołał duże poruszenie, gdyż w Dąbrowie jest to pierwszy wypadek zamachu samobójczego tak młodego chłopca, dokonany pod wpływem depresji duchowej.

Rodzina Szostaków, składająca się z matki-wdowy, oraz dwóch synów: 18-letniego Józefa i 15-letniego Zygmunta, wróciła niedawno z Francji i jak większość wydalonych z Francji emigrantów, bez zasobów pieniężnych. Szostakowie wynajęli małą izdebkę na poddaszu przy ul. Szkolnej ,a ponieważ nie było widoków otrzymania jakiejkolwiek pracy i bieda zaczęła coraz więcej dawać się we znaki, młody Zygmunt, chłopak inteligentny i rozwinięty umysłowo, tak przejął się ciężką sytuacją życiową, że pod wpływem depresji duchowej postanowił odebrać sobie życie.

Upatrzywszy odpowiedni moment, kiedy matka i brat wyszli na miasto, Szostak powiesił się na sznurku w sieni. Przypadkowo przechodził w tym czasie jeden z lokatorów i, ujrzawszy wiszącego chłopca, wszczął alarm. Zbiegli się domownicy i desperata odcięto, a wezwany lekarz przywrócił chłopca do życia.

Nieszczęśliwą rodziną zajął się Magistrat, udzielając jej pewnej pomocy i, być może, młodociany desperat nie będzie powtarzał już rozpaczliwych kroków.

Przykry ten wypadek wskazuje, iż skutkiem trudnych warunków życiowych pesymizm i przygnębienie zaczyna ogarniać już i młode pokolenie, co jest zjawiskiem niepokojącem, wymagającem skutecznych środków zaradczych.

NAPAD NA POCIĄG

w bujnej wyobraźni konduktora.

W ub. tygodniu donieśliśmy o rzekomym napadzie gromady wyrostków na pociąg osobowy, kursujący na linji Sosnowiec — Kazimierz. Pociąg został jakoby obrzucony kamieniami, a jeden z pasażerów zraniony wskutek uderzenia go kamieniem.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że napaść na pociąg była jedynie wytworem bujnej wyobraźni jednego z konduktorów.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Na stacji w Kazimierzu wskutek silnego zatrzaśnięcia drzwi przedziału przez jednego z pasażerów wyleciała szyba. Brak szyby konduktor zauważył dopiero podczas biegu pociągu do Sosnowca, gdy jeden z pasażerów oświadczył mu, że skaleczył rękę o odłamek szkła.

Konduktor, chcąc uniknąć płacenia za stłuczoną szybę w wagonie, po wierzonym jego pieczy, skomponował historję o obrzuceniu pociągu kamieniami przez bandę wyrostków, zawiadamiając o tem policję.

Pomysłowy konduktor zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Katastrofa samolotu wojskowego

pod Ojcowem.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych spadł na polach wsi Czajowice pod Ojcowem samolot wojskowy 2 p. lotn. z Krakowa m. „Potez", pilotowany przez kpt. Tadeusza Kroka i obserwatora-pilota Antoniego Walusa.

Przy upadku na ziemię samolot przewrócił się do góry kołami, przygniatając sobą obydwóch pilotów. Zajęci przy kopaniu ziemniaków w polu natychmiast pośpieszyli lotnikom na pomoc, wydobywając ich spod samolotu.

Na szczęście obeszło się bez ofiar. Kpt. Krok doznał poważniejszego okaleczenia głowy, obserwator zaś Walus ogólnego wstrząsu.

Rannymi lotnikami zaopiekował się współwłaściciel majątku Czajowice p. Preus, który wezwał niezwłocznie lekarza dra Penkalę ze Skały.

Jednocześnie o wypadku zawiadomiono władze lotnicze w Krakowie, które przysłały do Czajowic karetkę pogotowia ratunkowego. Samolot częściowo uszkodzony.

Wypadek nastąpił wskutek defektu silnika.

12-letni chłopiec

WPADŁ POD TRAMWAJ.

Onegdaj popołudniu 12-letni Dawid Gutermann, zamieszkały w Sosnowcu (Mościckieg 11), przebiegając przez jezdnię wpadł pod przejeżdżający tramwaj.

Chłopiec doznał ogólnych obrażeń oraz częściowego obcięcia stopy prawej nogi.

Gutermana przewieziono w stanie groźnym do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

Kasiarz z Będzina

PODEJRZANY O WŁAMANIE W KSIĄŻU WIELKIM.

W ub. tygodniu dokonano włamania do agencji pocztowej w Książu Wielkim, powiatu Miechowskiego.

W związku z prowadzonem w tej sprawie dochodzeniem zostali zatrzymani przez policję w Będzinie tamtejsi mieszkańcy: Ludwik Obręczka, znany kasiarz i niejaki Stanisław Grodzik.

Zatrzymanych przesłano do dyspozycji policji w Miechowie.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Franciszka Rejdona w Dąbrowie skradziono garderobę i bieliznę, wartości 300 zł.

Stefanowi Sobczykowi, zamieszkałemu w Ząbkowicach skradziono rower, wartości 60 zł.

SPORT.

Unja — Cracovia

W nadchodzący czwartek sosnowiecka „Unja" gościć będzie na swoim stadjonie ligowy zespół piłkarski „Cracovii". Poprzedni występ tej drużyny nie powiódł się wskutek ulewnego deszczu, który przeszkodził w rozwinięciu gry kombinowanej. Z tej też racji zawody te zostały przerwane po 45 minutach gry przy stanie 1:0 dla gości. Obecnie zespół ten przyjeżdża w pełnym ligowym składzie z reprezentantami Polski Mysiakiem i Ciszewskim na czele. Goście krakowscy należą do ekstra klasy piłkarstwa polskiego, bowiem w roku bieżącym postępują na drugiem miejscu w tabeli ligowej i zagrażają nawet mistrzowskiej drużynie „Ruchu" z W. Hajduk.

Ponieważ w niedzielę przyjeżdża K. S. „Garbarnia" również w pełnym składzie ligowym z Pazurkiem i Riesnerem na czele, przeto zwolennicy sportu piłkarskiego będą mieli możność porównać siły tych drużyn. Interesujące te zawody rozpoczynają się o godz. 4 popoł.

WITTMAN MISTRZEM BUŁGARJI.

W poniedziałek rozegrany został w Sofji finałowy mecz tenisowy o mistrzostwo Bułgarji pomiędzy Wittmanem a Jugosłowianinem Schaeferem. Zwyciężył łatwo Wittman w trzech setach 6:2, 6:4, 6:3, zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrza Bułgarji.

W poniedziałek wieczorem doręczono Wittmanowi uroczyście puhar mistrza Bułgarji. Obecny był poseł polski wraz z całym personelem poselstwa. Na zawodach byli również obecni liczni przedstawiciele dyplomacji, sfer rządowych itd.

LEHTINEN W WARSZAWIE.

Słynny fiński biegacz, Lehtinen, rekordzista świata i mistrz olimpijski na 5 km. przybywa w tych dniach do Warszawy dla zmierzenia się z Kusocińskim na 2 mile angielskie i 5 km. Zawody odbędą się na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 16.15 w sobotę i niedzielę.

BIEGI PIESZE I KOLARSKIE NA BOISKU UNJI W SOSNOWCU.

Miejski komitet WF i PW w Sosnowcu organizuje w niedzielę 30 bm. o godz. 9 rano na boisku Towarzystwa sportowego „Unja" w Sosnowcu biegi: a) pieszy na 5 km. i b) kolarski na 10 km.

BIEG KOLARSKI W DĄBROWIE.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Dąbrowie bieg kolarski Strzelca. Początek biegu o g. 11. Trasa biegu prowadzić będzie następującemi ulicami: Start sprzed poczty przy ul. Sobieskiego, dalej ul. 3 Maja, Dąbrowskiego, Kościuszki, przez Hechłówkę, koło starego cmentarza dąbrowskiego, Narutowicza, Król. Jadwigi do ul. Sobieskiego i drugie okrążenie tą samą trasą. Meta na ul. Król. Jadwigi vis-a-vis biura rozklejań afiszów. Długość trasy wynosi dokładnie 9840 mtr. Zgłoszenia członków Zw. strzel. przyjmuje p. L. Stankiewicz. Magistrat, pokoj 22.

PROGRAM RADJOWY

STEFCIA GÓRSKA W RADJO.

Wesołem urozmaiceniem koncertu muzyki lekkiej w radjo, dnia 27 b.m. (czwartek) o godz. 15.45 będą zawsze pełne humoru i doskonale podpatrzonej groteski, piosenki Stefci Górskiej, która i tym razem nie zawiedzie oczekiwań słuchaczów.

IGNACY DYGAS W RADJO.

Dnia 27 b.m. w piątek o godz. 19.15 wystąpi w radjo z krótkim recitalem znany tenor operowy, Ignacy Dygas, który wykona szereg pieśni kompozytorów polskich i obcych.

POLSKA KAPELA NA FALACH NIEMIECKICH.

Koncerty muzyki polskiej coraz częściej słyszane są na obcych falach, specjalnie nadawane przez Broadcastingi zagraniczne. Oprócz „koncertów chopinowskich“, które już mają swych stałych zagranicznych słuchaczów, również polska muzyka ludowa gromadzi coraz więcej zwolenników poza granicami kraju. W dniu 27 b.m. o godz. 20.30 koncert tego rodzaju w wykonaniu polskiej kapeli Sucheckiego i Dzierżanowskiego z przyśpiewkami Boguckiego, nadawany będzie do Berlina. Dodać należy, że koncerty ludowe transmitowane już były kilkakrotnie przez rozgłośnie niemieckie i szwajcarskie.

KONCERT RADJOWY POD DYREKCJĄ OLGIERDA STRASZYŃSKIEGO.

W dniu 27 b.m. w czwartek o godz. 22.15 będzie dyrygował koncertem symfonicznym w P. R. Olgierd Straszyński, którego znamy już z występów w 1932 r. Młody wybitnie utalentowany dyrygent studjował ostatnio u dyr. Emila Młynarskiego. Interesując się specjalnie polską muzyką wystąpi tym razem z odwiecznemi pieśniami Mieczysława Karłowicza.

„JA KUJAWIAK — TY KUJAWIAK“.

„Piękna nasza Polska cała, piękna, wielka i wspaniała“, pokryta gąszczami lasów zielonych, pszenicznych pól i wstęgami błękitnych rzek. Piękna i słuchać o niej moglibyśmy ciągle, aby ją poznać jaknajlepiej i kochać najgoręcej. W cyklu radjowych obrazków z różnych połaci kraju, nadaje radjostacja warszawska w czwartek, t. j. 27 b.m. audycję o mlekiem i miodem płynącej ziemi kujawskiej, gdzie śpiewają ochoczo: „Ja kujawiak — ty kujawiak“.

ŚRODA 26 WRZEŚNIA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. — 7.40 Zapowiedź programu. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.10 Koncert zespołu salonowego Adama Hermana. — 13.05 Muzyka. — 15.34 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Bóstwo Chrystusa w świetle Ewangelji“ — 16.00 „Z dziejów walca“ — reportaż muzyczny w opracowaniu Michała Jaworskiego. — 17.00 Recital śpiewaczy Zofji Żmigród-Fedyczkowskiej. — 17.25 Pogadanka dla kobiet: „Matka i córka“ — djalog — prowadzi p. Anna Fudakowska. — 17.35 Muzyka. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 Dr. Aniela Kozłowska: „Sztokholm — miasto tysiąca wysp“. — 18.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Tadeusz Ochlewski — skrzypce i Ignacy Rosenbaum — fortepian — 18.45 Odczyt gospodarczy: „Rozwój gospodarczy ziem północno-wschodnich“ — wygł. p. Roman Ruciński. — 19.00 Muzyka lekka z dancingu „Adria“ w Warszawie. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 D. c. muzyki lekkiej. — 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Recital śpiewaczy Haliny Hrabiówny (m-sopr.) Program: Borodin: Arja Kontschakówny z opery „Książę Igor“. Saint-Saens: Arja Dalily z opery „Samson i Dalila“. De Curtis: Śpiewaj mi. E. Tagliaferri: Mandulinata a Napule. P. Tosti: Tristezza. — 20.30 Muzyka. — 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. — 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. — 21.30 Pogadanka o Danji. — 21.40 Koncert muzyki duńskiej z okazji święta narodowego Danji. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Launy Grondahla oraz Einar Nörby, solista Opery Królewskiej w Kopenhadze. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 D. c. koncertu muzyki duńskiej. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NOŻOWIEC.

Na tle niesnasek rodzinnych doszło kilka miesięcy temu pomiędzy Alfredem Bulicą z Sosnowca a jego teściem Janem Majewskim do gorszącej awantury, w czasie której Bulica rzucił się na teścia, usiłując go pobić. W obronie ojca stanął jednak syn jego Edward, co skończyło się tem, że niezupełnie trzeźwy Bulica dobył z kieszeni noża i zadał mu kilka uderzeń w głowę. Rannego odwieziono do szpitala, Bulicą zaś zaopiekowała się policja. Epilog tego zajścia rozegrał się przed sądem grodzkim w Sosnowcu, który skazał nożowca na 6 mies. więzienia.

BYŁEM GŁODNY.

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanął 20-letni Bohdan Klamka z Sosnowca, oskarżony o kradzież. Wyrwał on kiedyś z rąk 15-letniej Walerji Jastrzębskiej torebkę z pieniędzmi, lecz kiedy dziewczynka zaczęła strasznie rozpaczać, wzruszony płaczem dziecka złodziejaszek zwrócił jej torebkę. Nie uszło to jednak uwagi policjanta, który Klamkę zatrzymał i odprowadził do komisarjatu. Na rozprawie oskarżony ze skruchą przyznał się do winy tłumacząc swój postępek nędzą, oraz niemożnością znalezienia jakiejkolwiek pracy. Sąd skazał go na 4 miesiące aresztu.

CHCIAŁA IŚĆ Z WIZYTĄ.

Brzydką sprawę miała 20-letnia Stanisława Piotrowska z Sosnowca. Piotrowska, chodząc na obsługę do mieszkania p. Szabasów, nie mogła oprzeć się pokusie, by nie zabrać z sobą jedwabnej sukni oraz swetra. Kradzież się jednak nie udała. Piotrowską aresztowano, a wczoraj stanęła ona przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Na rozprawie tłumaczyła się ona tem, że nie mając odpowiedniej sukni, by móc pójść z wizytą do swych znajomych wpadła na pomysł, by... pożyczyć sobie na dzień sukni od swej chlebodawczyni. Sąd jednak, nie dając wiary tłumaczeniu oskarżonej, skazał ją na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

PROCES KOMUNISTYCZNY W CZELADZI.

Wczoraj w sądzie grodzkim w Czeladzi odbył się proces przeciwko kilkunastu komunistom oskarżonym o usiłowanie kolportażu antypaństwowych ulotek. Treść ulotki została przez starostwo skonfiskowana, mimo tego jednak w Czeladzi rozrzucono masowo nielegalne druki. Spośród oskarżonych skazani zostali: Stefan Kotula i Józef Śliwiński po 8 mies. aresztu i 100 zł. kosztów sądowych. Pozostałych sąd uniewinnił.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ak urzędy podatkowe będą oceniać księgi handlowe?

Księgi handlowe podatnika powinny być zreguły uznawane przez władze podatkowe, jeśli tylko ich istotna wartość i rzetelność nie budzą wątpliwości. Tak orzekł Związek Izb przemysłowo - handlowych, proponując Ministerstwu skarbu, aby tę zasadę uwzględniło przy wydawaniu rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej.

Wniosek Związku Izb zmierza do tego, aby władza podatkowa uniknęła zbytniej dowolności przy ocenieniu ksiąg handlowych, to znaczy, by nie zdarzyły się takie wypadki, aby jakieś nieznaczne nieformalności w książkach mogły wpłynąć na ich odrzucenie, choć zasadniczo pod względem buchalteryjnym były one prowadzone dobrze, a pozatem rzetelnie zapisywano w nich ruch handlowy w przedsiębiorstwie.

Kronika gospodarcza.

PRZED ZAKOŃCZENIEM WYMIANY AKCYJ BANKU POLSKIEGO? Zamiana akcyj Banku Polskiego dotychczasowego wzoru na akcje nowego wzoru została dokonana dotąd w 80 procentach ogólnej sumy kapitału zakładowego. Niezamienionych akcyj pozostaje więc w obiegu około 20 proc. Termin wymiany, zgodnie z obwieszczeniem Banku Polskiego, ogłoszonem w marcu r.b., kończy się zasadniczo 2-go października b.r. Po tym terminie oddziały Banku Polskiego nie będą dokonywały bezpośredniej zamiany akcyj dotychczasowych na akcje nowego wzoru, lecz cała zamiana będzie zeŝrodkowana wyłącznie w centrali Banku Polskiego w Warszawie. Oddziały będą tylko pośredniczyły w przyjmowaniu i wysyłaniu do zamiany akcyj do centrali, co z konieczności spowoduje zwłokę w wymianie. Wobec tego leży w interesie akcjonarjuszów, zwłaszcza zamieszkujących na prowincji, którzy posiadają jeszcze akcje niezamienione, aby dokonali wymiany posiadanych akcyj do 2-g października b.r. Akcje na okaziciela nowego wzoru w odcinkach po 5 i 10 akcyj są całkowicie wyczerpane, wobec czego właściciele akcyj starego wzoru mogą otrzymać wspomniane akcje tylko w odcinkach pojedynczych.

CIĄGNIENIE PREMJOWEJ 4 PROC. POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ. W poniedziałek, dnia 1 października odbędzie się w małej sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu ciągnienie 4 proc. premjowej pożyczki Inwestycyjnej. Między innemi wylosowane będą premje w wysokości 200.000 zł. i 50.000 zł.

PROJEKT PRAWA UPADŁOŚCIOWEGO I UKŁADOWEGO. W ubiegłym tygodniu wpłynęły do Ministerstwa sprawiedliwości dwa projekty ustaw, opracowane przez komisję kodyfikacyjną. Są to projekty prawa upadłościowego i układowego, które mają się ukazać we formie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej jeszcze w ciągu przyszłego miesiąca. Ministerstwo sprawiedliwości prześle je niebawem do prezydjum Rady ministrów.

PRZECIĘTNE ZADŁUŻENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Według przeprowadzonej ostatnio ankiety przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi około 1480 zł. Znaczna część zadłużenia wypływa z kupna na raty, które zostało uznane przez ogół urzędników za szkodliwe.

OLBRZYMI SPADEK IMPORTU POMARAŃCZY I MANDARYNEK. Jeszcze w r. 1931 Polska była jednym z 5-ciu państw, (Niemcy, Wielka Brytanja, Czechosłowacja i Francja) najwięcej importujących pomarańczy i mandarynek z Włoch. Za ubiegły rok eksport ten z cyfry 35.000 q. spadł do 2.000 q. Jedną z przyczyn tego spadku należy szukać w niechęci włoskich sfer gospodarczych do dostosowania się do polskiej polityki morskiej. W związku z tem daje się zauważyć w ostatnich czasach wzrost zainteresowania tychże sfer gospodarczych naszym portem w Gdyni.

IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych na IV kwartał 1934 r. Ostateczny termin składania podań upływa w dniu 2 października rb. Podania, wniesione po tym terminie, będą uwzględnione tylko w tym wypadku, jeśli pozostanie rezerwa kontyngentu.

WYWÓZ TRZODY CHLEWNEJ. Według informacji Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, wywieziono w sierpniu r.b. do Austrji 8.949 sztuk trzody chlewnej, t. j. o 966 sztuk mniej niż w lipcu; do Czechosłowacji wywieziono 973 sztuki, o 98 sztuk więcej niż w lipcu. Kontyngent do Austrji został obecnie podwyższony o 350 sztuk tygodniowo. Ceny w Austrji wynosiły 1.17 — 1.38 szylingów za 1 kg. żywej wagi, w stosunku więc do lipca podniosły się o 7 gr. kilogramie.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standart 17.00—17.50, Żyto II standart 16.50—17.00, Pszenica jednolita 747 g-l stara i nowa 19.00—20.00, Owies jednolity 16.25—17.00, Owies zbierany 15.50 — 16.00, Jęczmień kaszany 17.00—18.00, Jęczmień browarny 20.50—22.00, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34.00—36.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32.00—34.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30.00—32.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28.00—30.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26.00—28.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25.00—26.00, Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24.00—25.00, Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23.00—24.00, Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16.00—18.00, Mąka żytnia I gat. 0—55% 25.00—26.00, Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.00—25.00, Mąka żytnia II gat. 19.00—20.00, Mąka żytnia razowa 19.00—20.00, Mąka żytnia poślednia 15.50—16.50.

KRONIKA ZAWIERCIA

Pożar we dworze w Zerkowicach.

W ub. poniedziałek wybuchł groźny pożar w zabudowaniach dworskich p. Tymienieckiego we wsi Żerkowice koło Zawiercia.

Na miejsce pożaru przybyły straże: miejska z Zawiercia i cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu, które pod kierownictwem p. Rajczyka wszczęły energiczną akcję ratunkową, nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się groźnego żywiołu.

Ogień strawił czworak dworski ze zbiorami; pozatem uległy zniszczeniu narzędzia rolnicze, kierat, młockarnia i t.p. Straty wynoszą ponad 20 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że najbliższa straż, a mianowicie kromołowska, nie przybyła do pożaru.

Przypadkowy zabójca aresztowany przez policję.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o skrytobójczem zamordowaniu we wsi Bendusz 70-letniego Wojciecha Kidawy z Markowic, gminy Koziegłówki.

O dokonanie zabójstwa podejrzany był 22-letni Stanisław Wrona z Bendusza, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Wczoraj Wrona został ujęty przez policję i odesłany do sędziego śledczego.

Jak się okazało, dokonał on zabójstwa przypadkowo, wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z rewolwerem na który nie miał zezwolenia. Mianowicie Wrona manipulując rewolwerem, spowodował strzał, a kula przypadkowo trafiła w starca, powodując jego śmierć.

Przypadkowego zabójcę osadzono w więzieniu.

Zamach NA KIEROWNIKA FABRYKI.

Duże poruszenie wywołała w Myszkowie i okolicy wiadomość o zamachu na życie kierownika technicznego fabryki „Światowit“ w Myszkowie p. Jana Velka, dokonanym przez Stanisława Barana, b. robotnika fabryki.

Baran strzelił do przechodzącego kierownika z obciętego karabinu, jednakże na szczęście chybił. Przy drugim strzale karabin zaciął się. Barana aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Baran został zwolniony niedawno z fabryki i mszcząc się, dokonał nieudanego napadu na p. Velka.

× **WIECZÓR PIEŚNI LUDOWEJ.** Z inicjatywy samorządu szkoły rolniczej w Koziegłowach w ub. niedzielę o godz. 6 wieczorem w sali straży pożarnej został urządzony wieczór pieśni ludowej w wykonaniu uczenic szkoły rolniczej. Impreza cieszyła się dużą frekwencją i wypadła b. dobrze ku zadowoleniu zebranych, którzy nie szczędzili oklasków wykonawcom. Osiągnięty zysk z imprezy w sumie zł. 100 przeznaczono na powodzian.

× **WYSTAWA OGRODNICZO - ROLNICZA W KROMOŁOWIE.** Staraniem Kółka rolniczego w Kromołowie została urządzona w ub. niedzielę wystawa eksponatów ogrodnictwa i rolnictwa, ciesząca się dużą frekwencją. Otwarcia wystawy dokonał miejscowy ks. wikary, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. W uroczystości wzięli udział pp.: prezes OTR. Borowski z Myszkowa, sekretarz Sejmiku Malanowicz, agronom powiatowy Słociński oraz instruktorzy. Na wystawę nadesłały eksponaty kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich oraz katolickie Stowarzyszenia młodzieży z Kromołowa, Włodowic i in.

× **POBICIE 11-LETNIEGO CHŁOPCA** Przechodzący onegdaj ulicą Szymańskiego w Zawierciu 11-letni chłopiec Juljan Jektelik (Senatorska) został napadnięty przez swych rówieśników z niejakim Grabowskim (Fabryczna), którzy pobili go do krwi. Przykre to zajście musiała zlikwidować policja.

KRONIKA OLKUSZA

× **DEBATY W SPRAWIE 6-LET. PLANU PRACY.** W dn. 28 bm. odbędzie się w starostwie walne zebranie pow. komitetu Funduszu Pracy prawdopodobnie z udziałem p. wojewody Dziadosza. Program posiedzenia przewiduje: sprawozdanie z działalności za r. 1933-4 i 6-letni plan Funduszu Pracy.

× **O EKSPOZYTURĘ POŚR. PRACY.** W dniu wczorajszym bawił w Olkuszu przewodniczący Funduszu bezrobocia, p. T. Majer z Sosnowca, w sprawie otwarcia w Olkuszu ekspozytury pośrednictwa pracy. Rezultat odnośnych starań, nie jest narazie znany, wiadomo tylko, że p. starosta Gliszczyński do projektu tego ustosunkował się jaknajżyczliwiej.

× **SĄD OKRĘGOWY NA SESJI W SKALE.** W czasie od 1 do 7.X r.b. Sąd okręgowy z Sosnowca będzie rozpatrywał szereg spraw na sesji wyjazdowej w Skale k-Ojcowa. M. in. będzie rozpatrywana na tej sesji głośna sprawa nadużyć b. zarządu kasy Stefczyka z Pędkowic z prezesem Andrzejem Kołodziejczykiem na czele.

Pierwszy wywiad kobiety
z cesarzem Mandżuko.

Candide ogłosił świetny wywiad literatki rosyjskiej osiadłej we Francji, pani Roube Janskiej, z cesarzem Mandżuko. Amatorka egzotycznych wzruszeń niemało miała kłopotu z uzyskaniem wywiadu u ostatniego monarchy dynastji Mandżu, a pierwszego cesarza nowo kreowanego państwa Mandżuko.

KOBIETA — PUCH MARNY.

Cesarz Pu Yi z zasady nie udziela audjencyj kobietom. Kobieta, puch marny i wiedrzna istota, musiała tedy apelować do wszystkich kolejno ambasadorów i szefów departamentu em-es-zetu, aż wreszcie po kilku dniach otrzymała zaproszenie na dwór. Tegoż dnia zjawiło się u niej dwóch dygnitarzy dworskich, odzianych w jedwabne długie szaty, którzy przyszli z zamiarem „przygotowania" jej do owej audjencji. Chodziło o ustalenie toalety w jakiej miała się pokazać jego cesarskiej mości. Europejka twierdziła, że wystarczy na rano ciemny kostjum, ale skośnooki mistrz ceremonji wynalazł w jej kufrze kwiecistą, szyfonową suknię balową i dobrał do niej sportowy, zniszczony kapelusz.

— Albowiem należy przystojnie i godnie wyglądać, gdy się idzie z wizytą do cesarza. Będzie pani mówić z ostatnim potomkiem dynastji Mandżu, która władała Chinami od roku 1644.

— I wciska mi gwałtem granatowy, wymięty kapelusik — opowiada pani Janska — mam łzy w oczach. Wyglądam w tem jak czupiradło. — A może mam wziąć parasol — dodaję z ironją.

— To zbyteczne — odpowiadają, — przyjedziemy po panią samochodem. A jakie pani zamierza stawiać pytania?

— Nie wiem jeszcze. W każdym razie nie na temat polityki.

Nato dygnitarze dworscy oświadczyli literatce, że podczas rozmowy z cesarzem należy każde słowo zanurzyć dziesięć razy w wodę, zanim się je wypowie.

Wjazd do pałacu odbywa się szpalerem żołnierzy w białych mundurach i białych hełmach.

ORGANIZUJEMY

— Kto to taki? — zapytuje pani Janska. — To muzykanci. — Ależ oni nie mają instrumentów. — A tak — jeszcze nie mają instrumentów. Ale sczasem będą naprawdę grać. My się przecież dopiero organizujemy — brzmi odpowiedź.

W wielkim podworcu siedzi w trzcinowym fotelu Chińczyk. Wokoło niego stoją kubły z brudną wodą i suszą się na sznurach ścierki i miotły. W salonie, służącym za poczekalnię stoi mnóstwo wyściełanych aksamitem foteli, zniszczonych otoman i półek. Ze dwudziestu Chińczyków w mundurach khaki, w jedwabnych szatach, w pierzastych hełmach lub w czapkach; rozprawiają namiętnie. Mały boy przynosi nam filiżanki z gorącą herbatą i serwetki zmoczone w ukropie.

— Pani taka wzruszona — powiada tłumacz — niech sobie pani wytrze twarz mokrą serwetką, to tak dobrze robi na nerwy.

Nie zauważył, że dama wypiękniła się, że przez piętnaście minut przyciemniała oczy, a przez dziesięć minut barwiła policzki.

Na stole leżą pisma ilustrowane i specjalny numer „Manchuria Daily News", wydany z okazji intronizacji cesarza.

Idziemy do prywatnych apartamentów cesarza — pisze dalej pani Janska. Pałac przypomina szkółkę wiejską. Jego cesarska Mość mieszka w dawnym budynku komory celnej. Pałac nie jest jeszcze skończony. Buduje się na gwałt gmachy ministerstw, później przyjdzie kolej na pałace rządowe i ambasady.

W prywatnym salonie cesarza zaciemnionym firankami stoją zniszczone sprzęty, rozmaitych stylów, a na podłodze leży wytarty dywan. Mam wrażenie, że wchodzę do mieszkania wdowy po kapitanie armji kolonjalnej, która zajmuje się odnajmowaniem pokojów. Gdzież się podział luksusowy salon z pięknemi meblami z laki i porcelanami, uwieczniany na fotografjach prasowych agencyj

CESARZ...

Pośrodku pokoju stoi chudy, blady młodzieniec w dolmanie khaki. Jest sztywny i milczący — przygląda mi się bacznie.

— Cesarz — szepnął tłumacz, gnąc się w pokłonie.

Zza okrągłych okularów patrzą czarne wielkie oczy. Zbliżam się uśmiechając się — cesarz podaje mi rękę i wskazuje mi fotel. Wybieram ten, który stoi najbliżej cesarza, chciałabym bowiem obejść się bez tłumacza.

Stawiam przygotowane pytanie. Tłumacz je powtarza po chińsku.

Jego cesarska Mość porusza nozdrzami — wdycha z lubością zapach paryskich perfum. Ja zaś czuję uporczywy zapach jodoformu, którym skropione są poczekalnie.

— Kiedy jego cesarska Mość ma zamiar odwiedzić Francję?

— Nie wiem — może za rok. Mam wielką ochotę poznać Paryż.

Zapewniam go, że Paryżanki marzą o nim. Uśmiecha się lekko, a kolano jego drży lekko.

JAK SPĘDZA DZIEŃ

Korzystam z tego, by go zaskoczyć nowem pytaniem. Jak spędza dzień. Odpowiada na to:

— Wstaję o siódmej rano, wypijam filiżankę czarnej kawy czytam wszystkie pisma. To trwa do godziny dziewiątej. Następnie udzielam audjencyj, przyjmuję ministrów i generałów. Śniadanie w południe. Od pierwszej do trzeciej siedzę z zamkniętemi oczami i myślę. Myślę o najrozmaitszych sprawach. Niezbędna jest taka sjesta dwugodzinna, podczas której nie otwierając oczów rozmyśla się nad ważnemi problemami. O trzeciej do piątej gram w tennisa, w bilard, w golfa, albo odbywam konną przejażdżkę. Od piątej do siódmej znowu posiedzenia z ministrami, a jeżeli nie ma nic do roboty — rozmowa z cesarzową. O siódmej obiad, potem trochę muzyki, czytanie głośne i o dziesiątej koniec dnia.

— Jaka muzyka najbardziej odpowiada Jego cesarskiej Mości?

— Radjo.

— Miałam na myśli kompozytorów. Czy lubi Jego cesarska Mość Bacha, czy też Beethovena, a z muzyki lekkiej Straussa czy Yvain, czy też muzykę chińską?

Zastanawia się przez chwilę, poczem odpowiada:

— Lubię radjo.

— A jakie książki...

— Gazety. Czytam tylko gazety. Nie mam czasu na książki. Czy lubię tańczyć? O — doprawdy nie wiem. Nigdy nie próbowałem tańczyć.

Zapytuję go jeszcze, czy się nie nudzi w tem niewykończonem mieście, gdzie się człowiek co chwila ociera o świeżo malowane mury.

Tłumacz tym razem zachowuje dyskretne milczenie, a po chwili odpowiada mi:

— Cesarz o nic się nie ociera.

Teraz cesarz zaczyna zadawać pytania.

— Dlaczego narody tak się kłócą? Dlaczego wszystkie narody są tak samolubne. Chciałbym, żeby wszyscy żyli w zgodzie i pokoju, żeby ludzie byli braćmi i żeby nie było nigdy wojen.

BRAK FOTOSÓW

Proszę go o fotografję. Naciska dzwonek elektryczny. Wchodzi boy, wysłuchuje rozkazu, wychodzi, poczem wraca z dużym portretem cesarzowej.

Pu Yi dziwi się czemu nie przyniesie także jego podobizny.

— Niema już — odpowiada krótko służący.

Cesarz gniewa się, nalega. Boy odpowiada poufale a opryskliwie, znowu wychodzi i wraca z pustemi rękami. Cesarz jest niezadowolony, tłumaczy się że mu zabrakło fotosów, że mi je przyśle za trzy dni.

Odchodzę przyciskając do piersi portret cesarzowej. Żegnam cesarza ceremonjalnym uściskiem dłoni i wracam do poczekalni, gdzie czeka na mnie mistrz ceremonji Maa.

A nazajutrz zmiana nastrojów. Od rana dźwięczy telefon w moim hotelu. Sypią się zaproszenia. Znoszą mi kwiaty i bilety wizytowe. Stał się cud. Mała Japoneczka w hotelu przemawia czystą francuszczyzną.

Co oni sobie wyobrażają?...

Nie nie będę wykorzystywać cesarskiej łaski. Gdzie moje bagaże. Wiejmy stąd. Żegnaj Hsin-kingu.



KONGRES OBRADUJE W PAŁACU SUŁTAŃSKIM.
Sala balowa pałacu Yildiz w Stambule, niegdyś rezydencji sułtana, gdzie w tych dniach rozpoczną się obrady kongresu unji międzyparlamentarnej.

Walka z niemoralnym filmem
Podjęła ją Ameryka i Anglja.

Walka o moralność filmu wzrasta coraz bardziej w Ameryce. W tych dniach zostały odesłane spowrotem do wytwórni dla ponownego przerobienia i umoralnienia dwa filmy „Madame Dubarry" i „To nie jest grzechem". Jednocześnie przerwano nakręcanie dwóch nowych filmów.

W Filadelfji sami właściciele zamknęli 350 kinoteatrów, jako protest przeciwko nawoływaniu Karabynata Dogerty do katolickiej ludności, by nie uczęszczała do kin, wyświetlających niemoralne filmy. Zwiększając w ten sposób ilość bezrobotnych, chcieli oni w ten sposób wywołać sprzeciw w opinji ludności na nawoływania kardynała.

Katolicki biskup Hollywoodu także wydał orędzie, nawołujące ludność do bojkotu niemoralnych filmów. Zeszłoroczna konferencja biskupów w Waszyngtonie poleciła specjalnej komisji opracować plan walki z niemoralnością filmów. Do współpracy z amerykańskimi biskupami przyłączyło się także duchowieństwo protestanckie.

W Anglji powstała specjalna liga moralności, która będzie instytucją stałą, mającą na celu cenzurowanie filmów. Również tam bowiem wzmaga się ruch przeciwko niemoralnym filmom.

Katolicka Westminsterska Federacja rozpoczęła walkę zmierzającą do uzdrowienia filmu. Każdy jej członek zobowiązuje się walczyć o uzdrowienie sztuki kinematograficznej, zwalczać niemoralne filmy, jako zagrażające religji i ojczyźnie.

Z CAŁEJ POLSKI

GEN. HALLER PRZYBYWA DO CZĘSTOCHOWY.

Odłożony w dn. 15 sierpnia r. b. z powodów niezależnych przyjazd p. generała Józefa Hallera do Częstochowy nastąpi w niedzielę, dn. 30 bm. P. generał weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowej placówki Zw. Hallerczyków i w zjeździe delegatów. Spodziewany jest przyjazd: pp. gen. Michaelisa, gen. Januszajtisa, ks. Panasia i płk. Modelskiego, prezesa Związku Hallerczyków.

WIELKI POŻAR LASÓW

Z Dzisny donoszą, że w lesie państwowym koło gajówki Kamienny Jeż, wybuchł pożar, który zniszczył 400 ha lasu państwowego, a następnie przerzucił się na las prywatny, należący do folwarku Lipowo i zniszczył 200 ha tego lasu. W akcji tłumienia pożaru brały udział oddziały K. O. P., które ostatecznie pożar umiejscowiły. Jak ustaliły dochodzenia, pożar powstał przez nieostrożność pastuchów, którzy rozpalili ogień dla upieczenia ziemniaków.

DWIE SIOSTRY SJAMSKIE W OSTROWIU WLKP.

W Ostrowie Wielkopolskim powiła żona Antoniego Leśniaka, zam. przy ul. Wrocławskiej dwie dziewczynki, które były zrośnięte i tworzyły jedną parę, podobnie, jak głośne na cały świat żyjące siostry sjamskie. Jest to bardzo rzadki wypadek, niestety, bliźnięta nie żyją. Przyszły na świat martwe.

BANDYCI ZASTRZELILI NAPADNIĘTEGO.

We wsi Karczemki, w pow. Skierniewickim, wtargnęła banda zamaskowanych bandytów do mieszkania kupca Dawida Frydmana i sterroryzowawszy domowników, zaczęła plondrować w poszukiwaniu gotówki i biżuterji. Gdy Frydman nie chciał wskazać miejsca ukrycia kosztowności, bandyci ustawili go pod ścianą i zastrzelili. Nie zdoławszy nic zrabować, zbrodniarze zbiegli. Wszczęta obława dotąd nie dała rezultatów.

KOLEKTOR — OSZUSTEM

Urząd prokuratorski w Warszawie sporządził akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie, jakiej nie rozpatrywano dotych czas przed sądami warszawskiemi. W charakterze oskarżonego staje niej. Jakób Fast, subkolektor loterji państwowej. Swego czasu na los, sprzedany przez Fasta, padła wygrana 200.000 zł. Ćwiartkę tego losu kupił od Fasta na kilka dni przed ciągnieniem, biedny krawiec Abram Ajzenberg. Kiedy padła wygrana na ten numer, Fast przybył do Ajzenberga, a nie zastawszy go w domu, wziął od jego żony los, mówiąc że padła stawka. Fast wypłacił Ajzenbergowi 40 zł. i ulotnił się z losem. Nazajutrz Ajzenberg dowiedział się, że na los jego padła duża wygrana i udał się do Fasta, domagając się wypłaty wygranej. Tymczasem Fast sam udał się do kolektury Langnera gdzie zdyskontował ćwiartkę losu na 40.0000 zł. Fast zaproponował Ajzenbergowi polubowne załatwienie sprawy i wypłacił mu 10.000 zł. Ajzenberg nie zrezygnował jednak z reszty należności i powiadomił prokuratora. Niesumienny subkolektor wypierał się wszystkiego, jednakże zebrano dowody jego winy, wobec czego osadzono go w więzieniu, a niebawem sprawa znajdzie się przed sądem.

NOWY GAZ WOJENNY.

Na dorocznem zebraniu amerykańskiego Towarzystwa chemicznego w Cleveland dr. George Cady z U. S. Rubber Cy dał sprawozdanie z odkrycia nowego gazu wojennego z rodzaju gazów fosgenowych, który w postaci skoncentrowanej daje się użyć również jako materjał wybuchowy. Gaz ten, pozorniejako silny w działaniu na organizm ludzki, składa się z nitrogenu, fluoru, kwasu węglowego.

DYREKCJA
Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie §. 96 Ustawy T-wa i §§. 6 — 11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że spowodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, powtórne, czyli ostateczne, licytacje takowych rozpoczną się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

W SOSNOWCU:

a). rep. hip. N. 1091 przy ul. Florjańskiej, spełzłej 20 sierpnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się 24 października 1934 r. o godz. 10 zrana, przed Notarjuszem Piotrem Ejdziatt - Zubowiczem, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i rozpocznie się od sumy 3159 zł. 50 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 316 złotych,

b). rep. hip. N. 1070, przy ul. Grochowej, spełzłej w dniu 20 sierpnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się 24 października 1934 r. o godz. 10 zrana, przed Notarjuszem Piotrem Ejdziatt-Zubowiczem, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i rozpocznie się od sumy 3357 zł. 54 gr. Wadjum — 336 zł.

c). rep. hip. N. 1468, przy ul. Podgórskiej, spełzłej w dniu 21 sierpnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się 24 października 1934 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem Romanem Pruszyńskim, lub jego zastępcą w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i rozpocznie się od sumy 2182 zł. 06 gr. Wadjum — 219 zł.

W BĘDZINIE:

d). polic. N. 439, rep. hip. N. 214, przy ul. Sieleckiej, spełzłej 22 sierpnia 1934 r., powtórna, czyli ostateczna licytacja odbędzie się 25 października 1934 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem Witoldem Raczkiewiczem, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie i rozpocznie się od sumy 2053 zł. 45 gr. Wadjum—206 zł.

e). rep. hip. N. 663 przy ul. Modrzejowskiej spełzłej dnia 23 sierpnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się 25 października 1934 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie i rozpocznie się od sumy 57787 zł. 48 gr. Wadjum 5779 zł.

f). rep. hip. N. 834, przy ul. Wapiennej spełzłej d. 23 sierpnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się 25 października 1934 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie i rozpocznie się od sumy 16441 zł. 21 gr. Wadjum — 1645 zł.

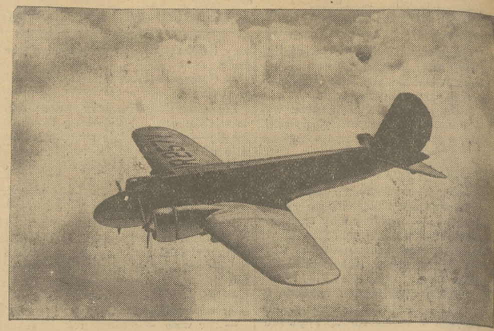
W ZAWIERCIU:

g). rep. hip. N. 400 przy ul. Słowackiego, spełzłej d. 24 sierpnia 1934 r., powtórna, czyli ostateczna licytacja odbędzie się 23 października 1934 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem K. Jewniewiczem, lub jego zastępcą w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu i rozpocznie się od sumy 23975 zł. 30 gr. Wadjum określone na 2398 złotych.

h). rep. hip. N. 40⁶⁷, przy ul. Nowy Rynek, spełzłej dnia 24 sierpnia 1934 r., powtórna licytacja odbędzie się d. 23 października 1934 r. o godz. 10 zrana przed Notarjuszem Kazimierzem Jewniewiczem, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu i rozpocznie się od sumy 21229 zł. 40 gr. Wadjum do licytacji 2123 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, przy których odbywać się będzie sprzedaż, jak i w Dyrekcji T-wa, oraz obowiązany będzie o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczającą, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy Hipotecznej z 1818 r. art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

5037



Dwumotorowy samolot znanego lotnika amerykańskiego plk. Turnera, na którym wystartuje on do lotu Anglja — Australja.

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

ZŁOTĄ BRANZOLETKĘ zgubiono w ub. poniedziałek w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić do Administracji za wynagrodzeniem. 5480

ZESZYTY ZNORMALIZOWANE bruljony, bloki, rysunkowe, dzienniczki uczniowskie, wszelkie przybory szkolne najtaniej w „Księgarni Ludowej“ — Dąbrowa Sobieskiego 7. 5028

FARBY lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 5036

Po powrocie z letniska należy oprawić fotografje i obrazy w najtańszej pracowni ram „ARTES“, Sosnowiec obok kościoła. 5182

WAPNO budowlane wysokoprocentowe I-go gatunku, w brylach, palone w piecach kręgowych polecają: Wapienniki „Brynica“ — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 5207

SZKOŁA MUZYCZNA im. Moniuszki w Sosnowcu, Dęblińska 11 tel. 1-49 przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas przedmiotów praktycznych i teoretycznych. Program Państw. Konserwatorjum. Studjum operowe. Rytmika i plastyka. Języki włoski, francuski. Zniżki kolejowe 75%. Opłaty już od 10 zł. miesięcznie. 5175

FIRMA „ST. ŚWIĘCKI“ Dąbrowa, Sobieskiego 19, tel. 61. Na sezon szkolny zaopatrzył swój skład w wielki wybór bruljonów, zeszytów, cyrkli, ołówków oraz wszelkiego rodzaju przyborów szkolnych po cenach b. niskich. Dostawy do szkół. 5071

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE wypożycza bibljoteka Księgarni „Zagłębie“ Będzin, Kołłątaja 44. Telefon 4-63. 5130

ZAKŁAD tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5213

LOKALE

BUDKA z towarem do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 5[illegible]

ZGUBIONE DOKUMENTY

KARTĘ rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie zgubił Władysław Krynicki. 5[illegible]

ZALETA.

— O ciasnych kamaszach można mówić co się chce — mają one jednak jedną zaletę: zapomina się przy nich o wszystkich innych kłopotach.

MUZYKALNY PIASEK.

Pewien uczony angielski, spacerując na plaży wkrótce po odpływie morza, usłyszał wokół siebie oryginalne dźwięki, podobne do głębokiego westchnienia. Jak się okazało, dźwięki te powstawały przy wydostawaniu się powietrza, zawartego w małych pęcherzykach, tworzących się na powierzchni mokrego piasku. Uczony angielski przypuszcza, iż powstają one w chwili, gdy wysuszony słońcem piasek wybrzeża zalewa fala przypływu tak szybko, iż powietrze zostaje uwięzione w niektórych miejscach pod mokrą powierzchnią. Małe pęcherzyki z powietrzem, pękając wskutek falowania gruntu lub pod naciskiem stóp ludzkich, wydają dźwięk, przypominający do złudzenia westchnienie.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrzytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJ[illegible]